„Łąka” Olga Masiuk

Wiosna była coraz bardziej wiosenna. Słońce grzało tak przyjemnie, że można było pozbyć się bluzy, a nawet skrócić spodnie! I chciało się tylko wystawiać twarz w stronę promieni i pozwalać, żeby pachnący wiatr hulał we włosach. Ale dzieci siedziały w swojej sali. – Kisimy się tu jak ogórki – powiedział zrezygnowany Staś. – Jak to? – zdziwił się Supełek. – Tak to – Staś wskazał ręką na duże okna, których nie można było otworzyć. Słońce ślizgało się po szybie, podnosząc temperaturę w sali niczym w piecyku. A wietrzyk, który przyjemnie poruszał gałązkami drzew za oknem, nie był w stanie wpaść do środka. – Nie możemy być ogórkami! – szybko podchwyciła myśl Marysia. – O nie! – dołączyła Blue. – Trzeba walczyć – podsumował Jacek. – Idziemy do Pani. Pani siedziała przy biurku i wachlowała się gazetą. Dzieci stanęły przed nią w szeregu. – Nie zgadzamy się na bycie ogórkami – powiedział mocnym głosem Staś. – Nie chcemy mieszkać w słoiku – dodała Blue. – Ani się kisić – uzupełnił Supełek. – Cudownie! – Pani klasnęła w ręce. – Cieszę się, że to mówicie. Właśnie miałam wam zaproponować wyjście na łąkę. Jest dziś tak gorąco. A podczas naszej nieobecności pan Tomek naprawi okna, żeby można je było szeroko otwierać. – Hurra! Hurra! – krzyknęła Blue. – Odkręcamy nasz słoik i wyskakujemy! W ciągu dwóch minut wszyscy byli gotowi do wyjścia. Przedszkole mieściło się na skraju miasta. Wystarczyło przejść niewielki lasek i wychodziło się na piękną łąkę. – Jak wspaniale! – Blue rozpostarła ramiona i wciągnęła mocno powietrze. – Ale pachnie – powiedziała. Pani rozłożyła na ziemi koce i Supełek natychmiast ułożył się na jednym z nich. – Nie wiedziałem, że jesteś taki długi – Pak przypatrywał mu się z góry. – Chyba urosłeś na wiosnę. – Bardzo możliwe – odpowiedział Supełek i ułożył się na boku na skraju koca. – Co to?! – wykrzyknął nagle. – Co? – zdziwił się Pak. Supełek przyłożył jeszcze raz ucho do ziemi. – W trawie coś piszczy – powiedział cichutko, jakby nie chciał zniszczyć jakiejś wielkiej tajemnicy. Blue także przyłożyła ucho do trawy. – Rzeczywiście, coś słychać – potwierdziła poważnie. Więc wszyscy umościli się na kocach i zaczęli nasłuchiwać. Zielone łodyżki przyjemnie łaskotały w nos i uszy. – Coś bzyczy, szeleści i chrobocze – powiedziała Marysia. Supełek rozchylił kępkę trawy. Wśród listków toczyło się intensywne życie. Mrówki przedzierały się przez chaszcze, niosąc na plecach tobołki z jakichś drobinek. Żuczek kroczył ospale, jakby musiał co kilka kroków rozciągać nieużywane przez zimę łapki. Biedronka wdrapywała się na wiotką łodygę i na szczycie prostowała pogniecione skrzydełka. – Tam – Supełek wskazał na ziemię – jest ukryta cała kraina. – Tam też – Pak leżał teraz na plecach i spoglądał w niebo. Podniósł łapkę. Wszyscy ułożyli się na plecach. Nad ich głowami bardzo wysoko leciały ptaki. Niżej, barwnie i dostojnie, wirowały w powietrzu motyle. Czasem warczący bąk zawisał w przestrzeni. – W górze też jest cała kraina – powiedziała Blue. – Jakby świat był piętrowy – rzekł Staś. – Właśnie. Przecież jest nawet piętro minus jeden – zaśmiała się Blue. – Jak to? – Supełek nie zrozumiał. – No pod ziemią. Tam się budzą krety – chichotała Blue. – I cebulki kwiatów zaczynają pęcznieć i nasiona pękają – podpowiedziała Pani. – Zobaczcie! – wykrzyknął Supełek. – Przeniosłem się na piętro plus sto. I chodzę po niebie. I rzeczywiście, leżąc na plecach, machał nogami i zdawało się, że stawia kroki po niebie. – Nie zdepcz tej chmurki – powiedziała Blue, która do niego dołączyła. I wszyscy, leżąc na łące, zaczęli chodzić po niebie. – Widzę, że na dobre wyszliście ze słoika z kiszonymi ogórkami – zaśmiała się Pani.

„Łąka”- rozmowa na temat opowiadania Olgi Masiuk i ilustracji w KP4.5

Dzieci udzielają odpowiedzi na pytania:

* Dlaczego dzieci źle się czuły w przedszkolu i chciały wyjść?
* Do czego porównali siedzenie w sali?
* Co zaproponowała Pani?
* Co usłyszały dzieci podczas wyci
* eczki?
* Co zobaczyły dzieci podczas wycieczki?
* Co dzieci poczły podczas wycieczki?
* Jakich mieszkańców Laki dzieci zobaczyły i usłyszały?

Praca z ilustracją w KP4.5 – nazywanie roślin i zwierząt zamieszkujących łąkę.

Rozcinanie ilustracji według linii, ponowne składanie i naklejanie na kartkę.

„Kolorowa łąka” - zabawa plastyczna.

Dzieci wykonują motyla i biedronkę technika płaskiego origami według obrazkowej instrukcji.

„Taniec motyli”- dziecko z wykonanym motylem porusza się swobodnie po pomieszczeniu naśladując taniec motyla.

Ułożenie z liter wyrazu – łąka.

* Ćwiczenia matematyczne – łączenie liczb z odpowiednią ilością przedmiotów( materiał przekazany)

Zabawy dowolne z piłką.